Rok II. Nr. 20.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) po 8 centów, za każde następne „ 5 „ i należytość stęplową 30 „ za każdorazowe umieszczenie.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1872.

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego. Cena prenumeraty miesięcznie 50 c. Numer pojedynczy kosztuje 5 c. Prenumeratę przyjmują: Administracya „Czasu“, przy ulicy Mikołajskiej Nr. 444, kasa teatralna i księgarnia J. Czecha.

Kraków 24 Października.

— Jutro *Skarby i upiory* czyli *Trzecia część Krakowiaków i Górali.*

— Operetka rozpoczęła naukę *Życia Paryskiego* Offenbacha. Tłómaczenie Chęcińskiego.

— Rozpoczną się niebawem próby z komedyi Schakespeara *Wiele Hałasu o nic.*

ROZMAITOŚCI.

— Pan Dupont, który przed paru laty dyrygował orkiestrą teatru wielkiego podczas przedstawień opery włoskiej w Warszawie, zamierza wystawić w teatrze *de la Monnaie* w Bruxelli operetkę Moniuszki *Flis.*

— Na scenie lwowskiej przygotowuje się *Rabagas*, komedya W. Sardon. Sztuka ta napisana po ostatniej wojnie narobiła wiele wrzawy w Paryżu, a nawet wywołała rozruchy w Marsylii. Zarzucano autorowi obronę bonapartyzmu, uważano ją za pamflet wymierzony przeciw rzeczypospolitej i Gambecie, ale mimo to teatr *Odeonu* na każdem jej przedstawieniu był przepełniony. W komedyi tej dotknięci są dotkliwie Polacy.

— Dyrekcya lwowskiego teatru wydała okólnik do artystów, w którym zabrania tymże wychodzić przed publiczność dla przyjęcia *brawa* w ciągu sztuki. Publiczność winnna odtąd miarkować się w oznakach zadowolenia aż do nadejścia stosownej chwili t. j. aż do skończenia aktu. Tak opiewa rozporządzenie teatru lwowskiego, przydałoby się ono i naszej publiczności, jako protestacya przeciwko barbarzyńskiemu zwyczajowi przerywania sztuk przedstawianych w miejscach najbardziej zajmujących. Należałoby się już raz przecie powstrzymać od tych niewczesnych wywoływań, zmuszających artystę do ukazania się na scenie i oddania pokłonu amatorom oklasków za to, że mu cały efekt roli sumiennie wystudiowanej popsuli.

Gorzej jeszcze brzmią okrzyki *fora*, odzywające się za każdym wydatniejszym lub bardziej jaskrawym ustępem. Najczęściej niepodobna nawet zadośćuczynić żądaniu; często jednak uparte powtarzanie tych okrzyków sprawia przymusową przerwę w biegu sztuki i zagłusza głos artystów wypowiadających dalszy ciąg ról swoich.

— Jakiś przemysłowiec rozesłał okólnik do niektórych dyrekcyj teatrów paryskich, opisując im suflera mechanicznego swojego pomysłu. Gdyby można wierzyć słowom okólnika, pomyłka z tym suflerem jest niepodobną, podpowiada zawsze na czasie nie myli się nigdy, a nawet prostuje błędy aktorów.

— Wyszedł z druku *Pamiętnik teatralny warszawski*, obejmujący sprawozdanie z działalności sceny warszawskiej w roku zeszłym.

— W teatrze londyńskim *Covent Garden* rob *furore* dramat fantastyczno — muzyczny pana Boucicault p. t. *Babil and Bijon.*

— Wacław Szymanowski przełożył wierszem *Maryą dolorme*, W. Hugo. Dramat ten ma być granym w Warszawie na benefis p. Modrzejowskiéj.

— W Walencyi nowa opora Sorianiego *Mysterios del amor* budzi wielkie zajęcie słuchaczy; podobnież *Giralda* Cagnoniego we Floreucyi.

— Hans v. Bülow znakomity pianista i kompozytor został mianowany głównym dyrektorem nadwornego teatru w Monachium.

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

RZECZ W ROKU 1860.

(Ciąg dalszy).

Obok tych przedstawień, w których wyłom stanowi grywany Molier od r. 1758 nie mamy innych widowisk scenicznych. Kościelne widowiska ustały, co najwięcej dochowała się ich odrośl w summaryuszach procesyj, w których pieszo i konno przedstawiano obrazy żywe i ruchome, ale akcyi ściśle scenicznéj nie było.

Tak było do początków panowania Stanisława Augusta. Czy takie niekształtne, nieudolne, bez talentu obrabiane temata można uznawać za zawiązek teatru polskiego? Czy można twierdzić, że gdyby przez cztery blizko wieki, powtarzało się zawsze jedno i toż samo widowisko bez względu na wzory zagraniczne, iż Polacy mieli zamiłowanie do sceny? Bynajmniej! Gdzie nie było postępu, tam zamiłowania nie było. Schodzono się na dziwowisko, aby dziwować się; na nic więcej. Więc dziwiono się lwom z rozdartą paszczęką, delfinom ciągnącym okręty, tak jak dziwiono się linoskokom, którzy r. 1546. z ratusznej wieży schodzili, zle nie zapatrywania się na sztukę, jako na utwór myśli głębszej lub kunsztu poetycznego. To też co o swoich czasach Rej rozpowiadał, to mógł dosłownie wtórzyć szlachcic z czasów Augusta III: „Stateczny człowiek, nierównie lepszych i poczciwych krotofilek sobie użyć może, siedząc a dziwując się zawrotom świata tego. A mądrzy, starzy ludzie bardzo radzi tym to rzeczom pierwej dziwowali, na te teatra to jest: na majestaty, które na to sprawowano, aby się z nich stateczni ludzie krotofilom dziwowali, bardzo radzi się schodzili, nadobnie się jeden z drugim o dziwnych obłędnościach i obłudnościach świata tego i namówili i naśmiali (Zwierciadła 1567 r. List. 165.)

Obok dyalogów kościelnych i szkolnych, zjawiają się maskarnicy. Już r. 1565, Wojtek z Poznania wszedł za maszkarnikami na Mikołajskiej ulicy i ukradł płaszcz. Ci przebrani w maski. chodzili po domach i wygłaszali wiersze. Że jednak nie zachowywali się przyzwoicie, administrator Bisk. krakowski Łubiński, wydał okolnik do miast, wskutek czego Radcy miasta Krakowa r. 1707, wnieśli do Rady gminnej przełożenie, aby każdy zażywał skromności podczas mięsopustów, pijatyk, tańców, komedyj, maszkarat i innych uciech zaniechał.“ Rada na to odpisała magistratowi: iż co do muzyk, tańców, maszkarad mięsopustnych, uprasza o surowy zakaz przez obesłanie z urzędu Hutmanem ratusznym, pod karami na takowych, którzyby się przy mięsopustach zakazanych rozpust ważyli.

Zdaje się, że możni panowie zapatrując się na przykład dawany u dworu, utrzymywali u siebie włoskie opery. Czyby one były tylko w Krakowie dawane, nie wiadomo, tekst ich atoli drukowano w Krakowie. Pojawiają się w XVIII wieku w dosyć licznie. I tak r. 1725. *La fede* ne traditamenti dramma per musica. *Venzeslao* drama per musica: grana z rozkazu Teod. Konst. Lubomirskiego starosty. R. 1727 *La Griselda* dramma per musica także z woli Księcia Lubomierskiego wydana.

Zdaje się, że te opery, grywane na dworze Księ. Lubomierskiego utrzymały się dłużej, bo w gazecie ówczesnej niemieckiej *Vossa*, jest wzmianka iż r. 1732, grywano w Krakowie opery i komedye włoskie, przez cały Styczeń co niedziela, wtorki i czwartki.

Od tego czasu długo dość, głucho o teatrze krakowskim, lubo Jaszowski twierdzi: że jeszcze około roku 1750 Lubomirski wojewoda krakowski utrzymywał operę.

Po nim zjawia się *Kajetan Sołtyk*, biskup krakowski, jako protektor sztuki, U niego w pałacu pod Krzysztoforami odegrano kilka oper zapewne kantat pod kierunkiem Franc Ksaw. Kratzera.

Po Sołtyku występuje głośniejszy znawca miłośnik Ksiądz Wacław Sierakowski, kanonik krakowski. Sierakowski bawiąc w Rzymie i przysłuchując sie religijnym operom dawanym dla rozrywki Ojca Św. i kardynałów, umyślił ten rodzaj śpiewów przyszczypić do Polski. Uczony ten mąż, piszący dzieła budownicze, rękodzielnicze i rolnicze, dostarczający Kościuszce ładunków pod Bosutow, piszący hymny i wierze, szkołę muzyki i szkołę prawdy, rozwinął niepospolitą biegłość w pisaniu kantat. Wydał ich 43, a napisał 53 były one zachowane w Bibliotece XX. Franciszkanów, spalonéj w r. 1850. Treść kantat czerpana z pisma świętego, osnowa tłomaczoną jest przeważnie z włoskiego; Do oryginalnych i niektórych tłumaczeń dorabiali muzykę zdaje się miejscowi: szlązak *Gollumbek* dylletant kantaty św. Jacek, św. Stanisław, św. Bronisława, św. Jan Kanty *Franz. Digne* amator (kant Abigail). Czech *Lang*, kantat św. Cecylii, św. Szymona z Lipnika.) Hr. *Krzysztof Proskau*, amator Passionale in Breslavia, *Zygmuntowski* (na honor św. Wacława.) Tłumaczonych, kantat obcy kompozytorowie byli: Terribiliani, Casali, Buranelli, Pasquale Anfossi, Ad. Hasse, Pietro Crispi, Paisielli, Jomeli, Franc. Ciampi, Gioseppe de Sanctis, Franc. Durante, Picini, Giacobo Tritti, Gios Sarti i inni.

Gdy w r. 1787, Stanisław August zwiedzał Kraków, ówczas odegrano na jego cześć kantatę „Salomon na tronie“ z muzyką Magheryniego. Sierakowski przedstawiał kantaty w domu narożnym od ulicy Grodzkiej i Kanonicznéj, zwanym Zerwikaptur, przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 116 (w starém mieszkaniu niegdyś św. Jacka. Dom zwano Zerwikaptur z powodu, że św. Jacek będąc kanonikiem, wstąpił potem do Dominikanów. Dochowane kantaty wychodziły najpierw luźno potem zbiorowo pod nazwą ogólną *Kantaty w muzyce*: Data ich wyjścia i miejsce druku nie oznaczone. Że jednak były to tłumaczenia z Włoskiego, które dopiero mogły pojawić się po pobycie Sierakowskiego we Włoszech, zatem pisał je i przedstawiał nie wcześniej jak po r. 1777 a nie pozniej jak około r. 1787. Z listu bowiem *H. Kołłontaja*, (w którym, mówiąc nawiasem, Kołłontaj podpisuje się *Conte di*, wbrew twierdzeniu Rom. Pilata w Przeglądzie iż nie używał tytułu hrabskiego) pisanego do malarza Dominika Oesterreich ra do Rzymu, osiągam pewność, iż w owym roku Sierakowski bawił w Rzymie (Sig. Sierakowski miscrisse che voi non aveta la voglia di riturnare in Polonia.) Zdaje się więc, niewątpliwą data wychodzenia tych kantat.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mostalski.* W drukarni L. Paszkowskiego w Krakowie. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

Nr. porządkowy 20.

TEATR KRAKOWSKI.

W Sobotę dnia 26go Października 1872 r.

Po raz pierwszy

Komedya w 4 aktach p. Mario Uchard z francuzkiego

FIAMMINA

OSOBY:

Daniel Lambert malarz — —	Pan Rychter.	Jerzy Dudley, par Anglii — —	Pan Benda.
Henryk, jego syn — — —	Pan Terenkoczy.	Hrabina Barni — — — —	Panna May.
Duchateau, deputowany — —	Pan Eker.	Miss Clifford, guwernantka Laury	Panna Wojnowska.
Pani Duchateau, jego żona —	Pani Wolska.	Beppo, służący Fiamminy — —	Panna Ekel.
Sylwan, ich syn — — —	Pan Rawicz.	Służący Daniela Lambert — —	Pan Nowakowski A.
Laura, ich córka — — —	Panna Wolska.	Służący państwa Duchateau — —	Pan Zapałowicz.
Fiammina, śpiewaczka włoska —	Pani Hoffman.		

Rzecz dzieje się w Paryżu za Ludwika Filipa.

CENY MIEJSC: Loża parterowa lub I. piętra na osób cztery 5 złr. — Loża II. piętra 3 złr. 15 cent. — Krzesło w loży I. piętra w 1ym rzędzie 2 złr., w 2gim po 1 złr. — Krzesło w loży parterowej lub I. piętra 2 złr. — Krzesło w loży II. piętra 1 złr. — Krzesło w sześciu pierwszych rzędach 1 złr. 5 cent. — Krzesło w dalszych rzędach 80 cent. — Krzesło numerowane na Balkonie 70 cent. — Parter 50 cent. — Balkon 50 cent. — Galerya 25 cent.

Początek o godzinie 7.